Nr. 122. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, niedziela 23 maja 1920. Rok III.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 26 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

# Stan wyjątkowy w Cieszyńskiem

## Listy z Warszawy.

### Zwycięstwa Naczelnego Wodza i ich skutki. — Powrót Dmowskiego. — Dmowski ucieka od N. D.

Warszawa, dnia 20. maja.

Pod chwiejną, niepewną politykę zagraniczną polską zwycięstwa Naczelnego Wodza na wschodzie rzuciły granitowe fundamenty. Wystarczy uprzytomnić sobie, że kontrofensywę polską poprzedziło rozbicie konferencyi państw bałtyckich w Warszawie, że wszystkie te państwa, które zamierzały podjąć wspólne rokowania z Rosyą Sowiecką, na wiadomość o ofensywie bolszewickiej, pierzchły, w trwożnym oczekiwaniu nawały moskiewskiej.

Przypuszczano, że Polska zostanie rozgromiona i rozbita, to zatem bezpieczniej na własną rękę układać się z Moskwą i próbować wytargować od Trockiego i Lenina, co się da.

Ofensywa bolszewicka rozgromiona, urok potęgi wojsk sowieckich pod parciem Naczelnego Wodza rozprysł się, jak bańka mydlana, państwa bałtyckie oraz Rumunowie ochłonęli z denerwującej polityczno-dyplomatycznej rezerwy i strachu, i oto ponownie jesteśmy świadkami nawiązywania stosunków z państwami bałtyckimi i Rumunią i stoimy wobec bliskiej możliwości wspólnego wystąpienia wszystkich tych państw. łącznie z Polską w rokowaniach pokojowych z Rosyą. — Na wschodzie Europy Polska stała się jedyną potęgą, mogącą mierzyć się z Rosyą i Rosyę tę pokonać, dokonać jednym słowem czynu, któremu podołać nie mogły gospodarczo, politycznie i militarnie zjednoczone siły koalicyi.

Na zachodzie, według zapewnień ministra spraw zagranicznych, p. Patka, zwycięstwa Wodza Naczelnego i Naczelnika Państwa oszałamiające sprawiły wrażenie.

Zygzakowata linia polityki ententy, która wszystkiemi swojemi ostremi kantami zwrócona była zawsze przeciw Polsce, nabiera elastyczności i giętkości i poczyna się rozwijać wobec tych faktów dokonanych, które polityka komendanta Piłsudskiego stworzyła. Dzisiaj w kołach ententy mówi się już nietylko o niepodległej Ukrainie, ale o jej eksploatowaniu i wciągnięciu w system wirowy międzynarodowego kapitału. W Warszawie mamy już przedstawicieli kapitału anglo-amerykańskiego i słyszymy już o projektach Francyi zorganizowania armii ukraińskiej i zaopatrzenia potrzeb tejże armii.

Jasną jest rzeczą dla polityków ententy, że dostęp do Ukrainy prowadzić może tylko przez Polskę i temu zawdzięczać należy skłonność koalicyi do zaproszenia nas na konferencyę w Spaa, o którą z takim beznadziejnym trudem dobijały się polskie czynniki dyplomatyczne jeszcze kilka tygodni temu.

Ogólnie mówiąc zagraniczna polityka polska otrzymała, inną, niż dotychczas podstawę, Naczelnik Państwa sprawił, że nareszcie upokarzająca, przedpokojowa polityka polska skończyła się, a rozpoczynamy politykę mocarstwa równego w prawach innym, bowiem prawa te nie są aktem łaski, nie darowizną a krwią i poświęceniem ludu polskiego zdobyte.

Na dzień przed przybyciem Naczelnika Państwa przybył do Warszawy p. Roman Dmowski. Przyjazd odbył się cicho, skromnie powiedzieć można wstydliwie i dyskretnie. I nic dziwnego! Cóż bowiem może złożyć p. Roman Dmowski na ołtarzu zwycięskiej Rzeczypospolitej? Jakie zwycięstwo dyplomatyczne, jaki dorobek polityczny?

Gdzież usprawiedliwienie historyczne polityki jego i jego obozu?

Rosya, w którą tak szczerze tak bezinteresownie p. R. Dmowski wierzył nie istnieje, niema jej.

Ocean rozszalałej dziczy, rządzony przez Trockiego oto cała Rosya, a Rosya ta chociaż bolszewicka, jest jednakże wyrazem tendencyi carskiego gen. Brusiłowa i rewolucyonisty Burcewa i kadeta Makłakowa i wszystkich dawnych sprzymierzeńców Romana Dmowskiego, nienawidzących się wzajemnie, których łączy tylko wspólna myśl zwalczenia Polski.

A jakież rezultaty przyjaźni p. R. Dmowskiego z drugim słowiańskim narodem — czechami! W imię braterskiej słowiańskiej przyjaźni pakty pozawierał z niemi p. St. Grabski, pełnomocnik p. Dmowskiego, a dziś przedstawiciel własnego p. Dmowskiego obozu, p. Zamorski oświadcza publicznie, że wojna z Czechami jest najpopularniejszą dla każdego Polaka. Gdziekolwiek więc spojrzeć, wszędzie klęski p. Dmowskiego i jego stronnictwa.

I dlatego zapewne p. Dmowski chce odczepić się od stronnictwa N. D., dlatego nie wstąpił do Zw. Lud.-Nrd., dlatego szuka przyjaźni prezydenta ministrów Skulskiego, by schronić się w bezpieczne miejsce, przed katastrofalnym zapadnięciem się tej budowli, którą tak długo mozolnie latami całemi wznosił. Lecz p. R. Dmowski odżegnując się od N. D. tem samem zadał jej ostatni cios. — Gnadenstoss!

**Varsoviensis.**

---

## Ataki bolszewickie załamały się.

*Komunikat sztabu generalnego:*

z dnia 21 maja 1920.

**Na południe od Dźwiny i na Berezynie trwają zacięte walki.** Nieprzyjaciel siłami ściągniętemi z frontu łotewskiego i nowo uzbrojonemi formacyami armii robotniczej zasila ciągle oddziały, przeprowadzające **od tygodnia bezustanne ataki.** Uderzenia nieprzyjaciela a skierowane od 20 maja głównym impetem wzdłuż toru kolejowego **Połock-Głębokie i na górnej Berezynie załamały się na bohaterskiej odporności naszych oddziałów,** które wszędzie przechodząc do kontrataków, wzięły jeńców i karabiny maszynowe. W walce powietrznej nasi lotnicy zestrzelili 2 aparaty nieprzyjacielskie.

Na linii kolejowej **Żmerynka-Wierbuła** nieprzyjaciel usiłował zaatakować nasze pozycye w rejonie **Nowosiółek. Atak załamał się jednakże w ogniu naszej piechoty.** Pozatem na Ukrainie sytuacya bez zmiany.

Ludność cywilna donosi o panice, jaką wśród nieprzyjaciela szerzą ukraińskie oddziały partyzanckie, działające na jego tyłach.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

## Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Cieszyńskiem.

CIESZYN. (Pat.). Międzynarodowa Komisya wydała następujące rozporządzenie:

„Ze względu na panujące niepokoje w Księstwie Cieszyńskiem, jak również ze względu na zajścia zagrażające osobistemu bezpieczeństwu

KOMISYA MIĘDZYNARODOWA W CIESZYNIE ZAWIESZA W MYŚL USTAWY Z DNIA 5. MAJA 1859 Nr. 66 DZ P. P. AŻ DO ODWOŁANIA POSTANOWIENIA ART. 8., 9., 10., 12. i 13. USTAWY ZASADNICZEJ Z DNIA 25. GRUDNIA 1867 Nr. 142 DZ. P. P., WSKUTEK CZEGO NA CAŁYM OBSZARZE CIESZYŃSKIEGO ŚLĄSKA WSCHODNIEGO NABIERAJĄ MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ WYJĄTKOWE PRZEPISY

zawarte w par 3—7. wymienionej ustawy z 5. maja 1859 Nr. 66 Dz. p. p. Przekroczenie nakazów i zakazów zawartych w par. 3—7. jak również wydanych na podstawie tych przepisów przez władze rozporządzeń i poleceń, oraz przekroczenie wydanych rozporządzeń policyjnych na podstawie par. 8. będą karane po myśli par. 9. tejże ustawy. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 22. maja 1920 r. Następują podpisy Komisyi".

—o—

## Drożyzna w Hiszpanii.

MADRYT. 21 maja Pat. Havas. Drożyzna życia spowodowała wielkie manifestacye uliczne. Tłumy kobiet przeciągają ulicami, domagając się chleba. Policya pilnuje piekarń. Było kilka drobnych starć. Prawie połowa ludności Madrytu jest pozbawiona chleba.

—o—

# Los Śląska Cieszyńskiego w dokumentach koalicyi.

Z dokumentów, poniżej przytoczonych wynika, że Rządy Ententy — w myśl tajnego układu, zawartego przez Francyę z Czechami — z góry

**przysądzały Śląsk Cieszyński Czechom.**

Rzecz to wprawdzie znana, ale w dokumentach poniższych stwierdzoną jest ponad wszelką wątpliwość, w formie urzędowej.

Dokumenty te stanowią odpowiedź na notę Rządu wiedeńskiego z pierwszej połowy grudnia 1918 r. i zamieszczone są w dodatkach do protokołów austryackiej Konstytuanty.

Francuskie Min. Spraw Zagr. pisze 20 grudnia 1918 r.:

„Rząd francuski sądzi, że państwo czechosłowackie zgodnie z jego uznaniem przez Rządy sprzymierzone, aż do rozstrzygnięcia przez konferencyę pokojową musi mieć granice historycznych prowincyi Czech, Moraw i **Śląska austryackiego**".

Angielski sekretarz stanu pisze dnia 7 stycznia 1919 r., iż konferencya pokojowa jest zdania, że aż do rozstrzygnięcia „granica Republiki czecho-słowackiej ma zbiegać się z historycznemi granicami krajów koronnych Czech, Moraw i **Śląska austryackiego**.

Wreszcie szwajcarski poseł w Rzymie pisze 8-go stycznia 1919 roku do Rządu niemieckiej Austryi.

„Do tej chwili (to jest aż do rozstrzygnięcia przez konferencyę sprawy granic) Rząd królewski (włoski) jest zdania, że państwo czecho-słowackie musi mieć granice historycznych prowincyi Czech, Moraw i **Śląska austryackiego**, co zaś do Słowacyi, to musi być utrzymana linia, notowana węgierskiemu Rządowi Rad przez gen. Franchet d'Espéray.

Wkrótce potem, jak wiadomo Czesi najechali Śląsk Cieszyński.

Zachodzi pytanie, czy p. Dmowski wiedział o tem stanowisku Ententy. Oczywiście, **musiał wiedzieć**, skoro o tem oficyalnie powiadomiono rząd niemiecko-austryacki. Jeżeli zaś wiedział, to dlaczego paryski Komitet Narodowy zupełnie na to nie reagował — przeciwnie, wtedy gdy Ententa zapewniała Czechom tymczasowe włączenie Śląska Cieszyńskiego do granic ich państwa (wiadomo czem jest taka „tymczasowość"...)

**Komitet Paryski był w najlepszych stosunkach z Czechami!**

Wówczas Grabski, który świeżo przyjechał z Paryża zapewniał w Krakowie, że ze strony czeskiej nic Polsce ani Śląskowi nie grozi.

Endeccy dyplomaci usypiali czujność społeczeństwa, a dziś w obliczu nieszczęścia jakie w postaci band czeskich spadło na śląską ludność polską, rozdzierają szaty i sądzą że krzykiem naprawią to, co zepsuli i zmarnowali jako reprezentanci państwa polskiego zagranicą.

—o—

# Krwawe zaburzenia w Cieszynie.

**CZECHOFILE ZRABOWALI WIELE SKLEPÓW — ROBOTNICY POLSCY PRZESZKADZALI RABUNKOM!**

CIESZYN. (Pat.). Z powodu wtorkowych zaburzeń, w czasie których szumowiny miejskie rzuciły się na sklepy i poczęły je rabować, powziął komitet obwodowy P. P. S. Śląska Cieszyńskiego następującą uchwałę:

„Komitet obwodowy P. P. S. i organizacye klasowe robotnicze

NIE MAJĄ NIC WSPÓLNEGO Z WYKROCZENIAMI NIEODPOWIEDZIALNYCH JEDNOSTEK, KTÓRE DOPUŚCIŁY SIĘ DNIA 12. MAJA B. R. W CIESZYNIE PLĄDROWANIA SKLEPÓW.

Stwierdza natomiast, że robotnicy trzynieccy, przyszli do Cieszyna, by upomnieć się w kategoryczny sposób o uwolnienie bezprawnie aresztowanych więźniów politycznych w szczególności porucznika Ziąbka, lecz wobec tego, że upomnienie nie poskutkowało, porucznika Ziąbka sami uwolnili. Cały szereg kupców, między tymi Kornstein, Lewiński i Pick oświadczają, że

TRZYNIECCY ROBOTNICY ENERGICZNIE PRZESZKADZALI RABUNKOM,

odebrali Czechofilom i Ślązakowcom zrabowane towary i oddali je kupcom. Stwierdzono dalej, że

RABUNKÓW DOPUSZCZALI SIĘ ŚLĄZAKOWCY I CZECHOFILE,

a więc jednostki, którym zależy na wywołaniu ekscesów i nieporządków na polskim Śląsku, jednostki w tym celu przysłane z Ostrawy. Wreszcie stwierdza, że robotnicy polscy przeszkodzili w plądrowaniu w Jabłonce a tak samo nie dopuścili do wykroczeń we Frysztacie i w innych miejscowościach. Jakiekolwiek inne wiadomości podane o tych wypadkach mijają się z prawdą". Podp.: Komitet obwodowy PPS. na Śląsku Cieszyńskim.

———

Oświadczenie to, kom. obw. PPS. stwierdzające faktyczny stan rzeczy, zadaje kłam roztelegrafowanym po świecie przez Czeskie Biuro prasowe informacyom, jakoby rabowania sklepów dopuścili się robotnicy polscy.

„N. W. Journal" w telegramie z Morawskiej Ostrawy — a więc ze źródła, skąd wychodzą fabrykaty czeskie — donosi, że w Cieszynie tłum polski zdemolował „Dom śląski", jakoteż zrabował doszczętnie bardzo wiele sklepów. Napadano także na Żydów. Również — według tego telegramu W poważnem niebezpieczeństwie znalazła się prefektura czesko-słowacka. Tłum groził bombami. Z trudem udało się ściągniętej piechocie i kawaleryi francuskiej odeprzeć napór.

Po obu stronach strzelano. Wiele osób zostało zabitych, wiele rannych

—o—

# Samoobrona górników śląskich.

CIESZYN, 21 maja (Pat.). Stosunki aprowizacyjne w Czechach a tem samem części Śląska pozostającego pod administracyą czeską, stają się wprost katastrofalne. Zniżono racye mąki do połowy, a i tego ludność nie otrzymuje. Wskutek braku żywności, **wybuchł wczoraj strejk na pięciu szybach w Karwinie. Dziś s anęły tam wszystkie kopalnie i obie koksownie.** Razem strejkuje przeszło 10.000 robotników. Robotnicy postawili komisyi międzynarodowej ultimatum, żądając natychmiastowego **usunięcia żandarmeryi czeskiej i przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej.** Czesi ściągnęli całą masę żandarmów, których jednak musieli umieścić w jednym gmachu. Żandarmów pilnują wojska włoskie, gdyż tłumy robotników polskich oblegają budynek. **Na ulicach Karwiny nie śmie się pokazać ani jeden żandarm czeski.** W Cieszynie bawi deputacya robotników składająca się z 14 delegatów. Obecnie o godz. 9 wieczorem trwają jeszcze obrady. Komisya nie chce się zgodzić na przyłączenie Karwiny do administracyi polskiej, a w Karwinie tłumy czekają na odpowiedź. Noc dzisiejsza może przynieść niespodzianki.

## Dmowski w Warszawie.

Jak donoszą pisma warszawskie w czwartek o godz. 10 przedpołudniem ma być Dmowski przyjęty na posłuchaniu u Naczelnika państwa.

Warsz. „Kuryer polski" donosi, że Dmowski zawiadomił marszałka Sejmu, że nie wstępuje do żadnego klubu sejmowego. Z tego widać, że przywódca nar. demokracyi wstydzi się swego własnego stronnictwa...

—o—

## Dmowski u Naczelnika państwa.

WARSZAWA 21 maja Pat. „Przegląd Wieczorny podaje: Dziś przedpołudniem p. Roman Dmowski był przyjęty przez Naczelnika Państwa.

—o—

## Pożyczka polska w Ameryce.

Niezależnie od pożyczki wewnętrznej, rząd polski wypuścił również pożyczkę dolarową w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stosownie do umowy, realizacyi pożyczki podjęła się instytucya amerykańska z siedzibą w Nowym Jorku: „Narodowy Związek przemysłowo-handlowy".

6-procentowe obligacye pożyczki na 50, 100 i 500 dolarów mają być wykupione amerykańskimi dolarami w roku 1940.

Podpisywanie pożyczki, według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Nowego Jorku, rozpoczęło się w dniu 1 maja 1920 r.

Pożyczka polska w Ameryce przyniesie może Polsce olbrzymie korzyści. Gdyby osiągnięto omówioną w kontrakcie sumę 250 milionów dolarów, **przedstawiałoby to przy obecnym kursie około 50 miliardów marek.** Zdobycie tak znacznego kapitału wpłynie niewątpliwie na podniesienie kursu waluty naszej. Polska uzyska środki na odbudowę zniszczonych części kraju, na puszczenie w ruch kopalni, fabryk, na uprawę pól.

—o—

## Strejk piekarski w Łodzi.

ŁÓDŹ. 21 maja Pat. W piekarniach tutejszych wybuchł strejk robotników. Ponieważ właściciele piekarń natychmiast przyjęli żądania robotników, strejk był tylko częściowy.

—o—

## Komunikacya między Ameryką i Gdańskiem.

NAUEN. 21 maja Pat. Linia Counarda urządza regularną komunikacyę okrętową między Ameryką i Gdańskiem.

—o—

## Polsko-węgierska izba handlowa.

BUDAPESZT. 21 maja Pat. Ukonstytuowała się tu węgiersko-polska Izba handlowa, której prezesem wybrano wybitnego finansistę węgierskiego Andrassy'ego, który jest także wiceprezydentem banku węgiersko-włoskiego. Wiceprezydentem jest br. Albert de Andry, propagator zbratania węgiersko-polskiego.

—o—

## Węgrzy podpiszą traktat pokojowy.

LYON. 21 maja Pat. Rząd węgierski zdecydował się podpisać traktat pokojowy.

—o—

## Z polityki angielskiej.

LONDYN. 21 maja Pat. Havas. „Times" wyrażają nadzieję, że Bonar Law w swojej deklaracyi w Izbie gmin dostarczył wyczerpujących wyjaśnień co do spraw załatwionych między Millerandem a Lloydem Georgem. Dalszą sprawą, co do której Izba gmin powinnaby wymagać wyjaśnienia, jest zdaniem „Timesa" treść rokowań, prowadzonych w lutym w Londynie między angielskim prezesem ministrów, a polskim ministrem spraw zagranicznych Patkiem.

—o—

# XVII-ty Kongres P. P. S.

WARSZAWA. 21 maja (tel, wł.). Dziś o godz. 11-30 przedpoł. rozpoczęły się obrady w pięknie udekorowanej sali tow. Hygienicznego przy ul. Karowej XVII kongresu PPS. w obecności około 250 delegatów ze wszystkich stron Polski.

Orkiestra odegrała Czerwony Sztandar, Międzynarodówkę i Marsyliankę. Potężnych tonów pieśni robotniczych wysłuchali delegaci stojąco. Obrady zagaił tow. pos. **Ziemięcki** proponując na honorowego prezesa weterana socyalizmu polskiego **Bolesława Limanowskiego**, któremu zjazd urządził serdeczną owacyę. Limanowski powitał zjazd życząc mu **owocnych narad nad** realizowaniem socyalizmu,

Do prezydyum kongresu wybrano tow. Barlickiego, Diamanda i Kwapińskiego nadto kilku asesorów.

Nastąpiły powitania zjazdu.

Pierwszy zabrał głos ukrainiec tow. Mikołaj Hankiewicz owacyjnie witany. Mówca wspomina, że gdy przed rokiem, wśród walk polsko-ukraińskich mówił o konieczności porozumienia i współdziałania, wydał się słuchaczom marzycielem i poetą. Dziś po roku, sojusz polsko-ukraiński jest faktem dokonanym. Mówca stwierdza, że pochód na wschód nie ma celów imperialistycznych, ale idzie pod hasłem oswobodzenia, wolności. Sojusz wszystkich wolnych narodów od Estonii do Ukrainy stworzy prawdziwą ligę narodów a dalszy pochód socyalizmu będzie zwycięski jeśli proletaryat się zjednoczy w imię niepodległości narodów i międzynarodowego braterstwa.

W Polsce istnieją dwa przeciwne obozy, jeden wszechpolski, około którego skupia się wszelka reakcya, obóz imperyalizmu, a drugi to świat pracy, socyalistyczny i demokracyi. Jeśli obóz demokratyczny w Polsce poda pomocną dłoń demokracyi ukraińskiej wzmocni się i demokracya w Polsce. Okrzykiem: Niech żyje braterstwo ludów! zakończył mówca swe przemówienie przerywane oklaskami.

Imieniem Białorusi powitał zjazd tow. Iwanowski i wzniósł okrzyk na cześć P. P. S.

Imieniem lewych soc. rew. rosyjskich przemawiał tow. Szeider. Wita P. P. S. jako najbardziej autorytatywną partyę socyalistyczną w Polsce. Pokoju potrzebuje Rosya, potrzebuje go także Polska. My Rosyanie protestujemy przeciwko tyranii bolszewickiej jak i denikińskiej, protestujemy przeciw imperyalizmowi bolszewickiemu. Wolność narodów nie można zbudować na obcych bagnetach. Jesteśmy za oparciem rządów na radach robotniczych, ale sowiety rosyjskie zostały spaczone przez bolszewików. Dlatego występujemy przeciw samodzierżawiu komisarzy ludowych.

Tow. **Janiszowski** imieniem niezawisłej młodzieży socyalistycznej stwierdza, że nigdy nie brakło młodzieży w szeregach socyalistycznych. Chociaż liczebnie nieliczna idzie jednak w zwartym szeregu. Inteligencya z robotnikiem musi stworzyć sojusz dwóch armii: pracy i mózgu.

Tow. **Tor** imieniem organizacyi współdzielczych stwierdza, że wszystkie formy ruchu robotniczego dążą do jednego celu.

Tow. **Stańczyk** widzi zwycięstwo socyalizmu i klasy pracującej w stworzeniu jednej partyi i jednej formy organizacyi zawodowej.

Tow. **Kwietniowski** z ramienia org. „Siła" na Sląsku Ciesz. donosi, że delegaci z poza linii demarkacyjnej nie mogli przybyć na zjazd z powodu represyi czeskich. **Wywołało to okrzyki oburzenia i**

**spontaniczną owacyę pod adresem bohaterskich towarzyszy śląskich.**

Po powitaniach przystąpiono do obrad. Przyjęto porządek dzienny proponowany przez Centr. Komitet wykonaw. i wybrano trzy komisye: mandatową, statutową i programową. Do tej ostatniej wybrano tow. Czapińskiego, Daszyńskie, Diamanda, Heckera, Moraczewskiego, Niedziałkowskiego, Perla, Sochackiego, Pużaka, Rżewskiego, Ziemięckiego, Drobnera. Praussowa.

Na tem zakończono obrady przedpołudniowe.

Popoł. odbyła posiedzenie komisya programowa, która większą część programu przyjęła według projektu C. K. W. z małymi zmianami.

W sobotę rano posiedzenie plenarne o godz. 9 rano. Na porządku dziennym sprawozdanie C. K. W. ref. tow. **Ziemęcki**; spraw. klubu posłów ref. tow. **Daszyński**; o sytuacyi politycznej ref. tow. **Perl**. Następnie rozpocznie się dyskusya nad temi trzema referatami.

W niedzielę przedmiotem obrad będzie Międzynarodówka (ref. tow. Czapiński), program partyjny (ref. tow. Niedziałkowski).

—o—



## Kiedy Anglia dopomoże Polsce?

LONDYN. 21 maja Pat. Havas. Bonar Law jeszcze raz przemawiając w Izbie gmin w kwestyi wojny polsko-rosyjskiej, zaprzeczył, jakoby rząd angielski miał zamiar wytoczyć wojnę bolszewikom. Najlepszym sposobem ich unicestwienia ma być dopuszczenie narodu rosyjskiego do pracy. Co się tyczy Polski, to rząd angielski nie będzie zachęcał Polski do przeciągania wojny, lecz

**w razie rzeczywistego nieudania się próby zawarcia pokoju, Wielka Brytania będzie musiała dopomóc Posce.**

—o—

NA TEMAT ZGODY POLSKO - NIEMIECKIEJ.

WARSZAWA, (Pat.) Przedstawiciel Niemiec w Warszawie hr. Oberndorf w wywiadzie z członkiem redakcyi „Kuryera polskiego" oświadczył co następuje.

Niemcom potrzeba spokoju i porządku by się mogły wyleczyć z ciężkich ran. Wiele rzeczy już się poprawiło, praca coraz lepsze wydaje wyniki. Lecz skutki burzy jeszcze dają się weznaki. W najbliższych tygodniach wybierzemy nowy sejm rzeszy, który zadecyduje o przyszłym składzie rządu. Celem rządu niemieckiego jest stworzyć przyjazne stosunki z Polską. Niezbędną jest osiągnięcie zgody między obu narodami, których samo położenie geograficzne i konieczność wymiany gospodarczej stawiają oba państwa w stałą zależność wzajemną. Jestem przekonany, że zgodnem obu narodów życzeniem jest postępowanie względem siebie otwarte uczciwe i sprawiedliwe.

—o—

## Burza we francuskiej Izbie deputowanych.

PARYŻ, 21 maja. Pat. Havas. Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad interpelacyą w sprawie strejku. Wielką burzę wywołało wystąpienie dep. Leona Boubeta, przewódcy rojalistów. Skrajna lewica przeszkodziła mu w dokończeniu przemówienia. Przewodniczący musiał zawiesić posiedzenie Izby.

—o—

## Przed utworzeniem rządu włoskiego.

LYON. 21 maja. Pat. Z Rzymu donoszą że Nitti podjął się utworzenia nowego gabinetu i odbył dłuższą konferencyę z królem. Nitti upewnił się już co do udziału w rządzie ludowych partyi radykalnych i demokratycznych, Panuje przekonanie, że we czwartek zostanie oficyalnie ogłoszona lista nowego gabinetu.

---

ARTUR ĆWIKOWSKI. 37

# POD ŁUNĄ

## Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Nie wypadało okazywać złego humoru wobec uprzedzającej usłużności i wylania. z jakim stara zwracała się do wnuczki. Renia odpowiadała uprzejmie i zwolna dała się wciągnąć w rozmowę o przygotowaniach do ślubu, Ludwik dowiedział się, że suknia ślubna będzie gotowa na jutro rano, że Żytowski ponosi wszystkie wydatki, że obsypuje narzeczoną prezentami i że jest najszlachetniejszym człowiekiem pod słońcem. Ma około czterdziestu lat ale to przecie pełny wiek męski... i szczęście młodej pary będzie kompletne.

— Bo pomyśl tylko, Wisiu.. Wczoraj przyszedł, gdy jej nie było i poprostu wcisnął mi w rękę trzy tysiące koron, prosząc, bym uzupełniła, jak mówił, jej garderobę. Wie dobrze, że biedaczka nie ma za dużo bielizny. Chciał koniecznie, żebym zakupy zrobiła w tajemnicy przed nią. Cóż na to powiesz?

— Tak, to musi być dobry człowiek, choć dobroć względem osoby, którą się kocha, można nazwać nie dobrocią ale skrajnym egoizmem.

— Wszystko już przygotowane. Anim się nie spodziewała, że mi starczy sił na tyle,.. Nabiegałyśmy się w ostatnich dniach po mieście... Żeby tylko Franio mógł się na jutro porządnie ubrać — mówiła po chwili dalej — byłabym już zupełnie spokojna. Kupiłam mu krawatkę i rękawiczki... cóż, kiedy trzewiki ma z łatami, że doprawdy wstyd, żeby się tak pokazywał w kościele..

— Mogłoby się obejść bez niego — odezwała się wnuczka.

— Cóż ty mówisz? Ojciec! Wydaje cię za mąż i miałby nawet nie być na twoim ślubie?

— Taki ojciec! Że mi zaszczytu nawet w nowych trzewikach nie przyniesie, to pewna.

Babka pomijając dyplomatycznie tę kwestyę, zniżyła głos do przymilającego się tonu:

— Bo widzisz, Reniu.. jemu koniecznie potrzeba nowych trzewików. Gdybyś była taka dobra... i poprosiła pana Jerzego... onby nie odmówił. Przecież to i dla niego ujma, gdyby teść zaprezentował się jak ostatni dziad...

— Co takiego? — krzyknęła. — Ja mam prosić o pieniądze na buty? Czy nie dosyć, że muszę się palić ze wstydu, przyjmując wszystko od Jerzego jak żebraczka? Buty! niech ojciec, jeśli gwałtem musi się pokazać w swym wyszmelcowanym anglezie, idzie, jak chce, nawet boso! Od lat już przecie wiadomo, że mnie nic, nic z nim nie wiąże, że mi jest obcy... i ja nie poczuwam się do żadnych obowiązków względem niego. I zdaje mi się, że wszystko co czuję, to jeszcze za mało... że powinnam go nienawidzić tak bardzo, jak bardzo on krzywdził nas oboje... mnie i Włodka. Całymi latami myślałam nad tym, czy jest jakaś wyższa sprawiedliwość, co karze za zbrodnie... O, tego już za dużo!...

— Niepotrzebnie się unosisz. Dzieciom nie wolno sądzić rodziców. Tak się nie zaczyna nowego życia.

— Nikomu nic do mojego życia! Dosyć nasłuchałam się przekleństw... pamiętam, wszystko pamiętam... Nie boję się nowych gróźb.., odwoływań się do Boga. Bo gdyby chodziło o jego wyrok... ale po co o tym mówić!... Nie potrzebuję ojca na mym ślubie, nie chcę żadnych błogosławieństw, a złorzeczeń się nie boję. Można mnie jeszcze raz przekląć jako wyrodną córkę... będzie to już tysięczny i pierwszy raz! i z wiatrem ulecą złe słowa. jak dotychczas,.

Stara maczała bułkę w kawie, jedząc powoli. Kłócić się z wnuczką teraz, kiedy ona wygrała wielki los, nie było ani rozsądne ani korzystne.

— Niepotrzebnie się gniewasz. Wy młodzi nie uznajecie przykazań, macie swoją nową religię. Rodzice mogą być najgorsi, lecz za to oni odpowiedzą przed Bogiem... obowiązkiem dzieci jest szanować ich i kochać... mimo wszystko.

— Nie! — zaprzeczyła mocno. — Sam fakt, że się urodziło dziecko, jeszcze nie jest żadną zasługą. Danie komuś życia nie jest dobrodziejstwem... przeciwnie. Czy był człowiek na świecie, któryby nie powiedział, że lepiej się nie rodzić? I za to tylko, że ktoś dał mi życie w chwili, gdy szukał własnej jedynie rozkoszy, mam być wdzięczna?

C. d. n.

# Nowiny z dnia.

**Lwów, 22 maja.**

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:**

W sobotę 22 maja o godz. 3 popol. „Kupiec Wenecki" komedya w 5 aktach, W. Szekspira, z p. Żelazowskim w roli Schylocka.

W sobotę 22. maja o godz. 7 wieczór „Manon" opera Massenet'a z pp. Bandrowską, Brzeską, Lipowską, Ostrowską, Niżankowskim, Cyganikiem, Wolińskim, Sieroszewskim i Wiklińskim.

W niedzielę 23. maja o godz. 3 popoł. „Południca" dramat Leopolda Staffa.

W niedzielę 23. maja o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i górale" komedyo-opera J. N. Kamińskiego.

W poniedziałek 24. maja o godz. 3 i pół „Gorąca krew" komedya w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego z pp. Trapszo, Wernicz, Nowackim, Rydzewskim i Michułowiczem.

W poniedziałek 24. maja o godz. 7 wieczór „Noc w Wenecyi" operetka w 3 aktach J. Straussa.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".
„Dzień Aktora": sobota 22. maja 1920 punktualnie o godz. 7·30 wieczór.

Prolog. — Pieśni odśpiewa chór. — Anda Kitschman w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska piosenki liryczne. Gościnny występ: Ruun Savfety tańce klasyczne. — Gościnny występ: Jerzy Boroński w swoim repertuarze. — Marek Windgeim w swoim repertuarze. Zbigniew Orwicz recytacye. — „Nunio Homer" sketch w 1 akcie Peera z Jerzym Borońskim i Zbigniewem Orwiczem w głównych rolach.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO
ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: W. Ochrymowicz

Program od czwartku 13. maja b. r. „Gabinet ministrów", farsa z Lubicz, Dwernickim, Neusserem i Justowiczem. „Godzina pieśni i piosenki", rewja w jednej scenie: Wandyczowa, Ochrymowicz, Lubicz, Dwernicki i Neusser. „Poznali się — pobrali się", operetka Boczkowskiego w głównych rolach Wandyczowa i Ochrymowicz. Początek o godz. 8 wieczór. — Kasa dzienna w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7. Kasa wieczorna od godz. 6 w teatrze.

—o—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem" farsa. „Przy szachach" sketch, oraz solo wybitnych artystów. Początek koncertu o 6-tej, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Sroda 28. maja: Koncert na dochód T. O. M.

W piątek 28 maja: Polski Kwartek Smyczkowy.

—o—

DZIECI PROLETARYATU. Przed wojną wokoło był raj dla dzieci. Byleby malec „centa" wyprosił od rodziców, mógł wszędzie nabyć „cukierka" lub „szczęście" w zaklejonej kopercie z ciasteczkiem i zabawką i t. d. Dziś nie otrzyma się tego i za 5 marek, a najlichszy cukierek kosztuje markę, fabrykowany z surogatu sacharyny — bo i ta jest fałszowaną. Organizm dziecka wymaga wiele cukru. To też jak pszczoły instyktem wiedzione, roje malców oblęgają oblepione wonnejącem kwieciem akacye. Śmielsi z chłopaków obrywają kwiecie, a dzieciaki masowo zjadają kwiat ten o słodkawym smaku.

Jak zapowiada rząd długo jeszcze będzie panować mizerya cukrowa. Świadomi spraw twierdzą, że u nas z cukru kupionego w pasku od kupców czeskich wyrabią się cukierki i ciasteczka. Nasz zaś rodzimy cukier rząd sprzedaje angielskim paskarzom w zamian za nawozy sztuczne do uprawy roli. Nieprędko zatem dzieci będą się mogły cieszyć obfitością cukierków.

O NOWOCZESNYCH METODACH ORGANIZACYI PRACY mówił w Tow. Politechnicznem inż. Świątkowski, delegat Ligi Pracy z Warszawy. Prelegent zaznajomił zebranych z systemem amerykańskiego inż. Taylora, którego zastosowanie daje trzykrotnie zwiększoną wytwórczość pracy fizycznej. System Taylora polega przedewszystkiem na zbadaniu ruchów robotnika przy pracy i zaprowadzeniu jak największej oszczędności energii. Przez zastosowanie nowych zasad pracy, odrzucenie wszelkich niepotrzebnych ruchów, zastosowania odpowiednich narzędzi. Ułatwienie pracy i stosowanie w porę spoczynku, znacznie umiejsza ilość robotników prodokuje więcej, niż poprzednio większy ich zastęp. Mowca przedstawił bardzo zajmująco stosunki w fabrykach amerykańskich i wyniki uproszczonej metody pracy, dodając szereg uwag na temat organizacyi pracy w odrodzonej Polsce.

PEŁNE POSIEDZENIE LWOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ odbędzie się we wtorek dnia 25-go maja 1920 o godz. 5-tej popołudniu.

PASKARSTWO MIESZKANIOWE. Otrzymujemy nast. pismo: Wyczytałem w ogłoszeniach „Gazety Wieczornej", że przy ulicy Leona Sapiehy l. 37. II. p. na lewo jest do wynajęcia mieszkanie składające się z dwóch pokoji, wspólnej kuchni i wspólnych innych lokalnościach. Pomyślałem zatem, że pewno paskarze lwowscy wyjeżdżają powoli na Ukrainę i zaczynają opróżniać mieszkania. Aby mnie zatem ktoś nie uprzedził pobiegłem co tchu mimo ulewnego deszczu dowiedzieć się o warunki najmu tego mieszkania. Jak wielkie było jednak moje osłupienie, kiedy dowiedziałem się z ust eleganckiej pani, że za te dwa pokoje ze wspólnemi przynależytościami trzeba zapłacić w gotowce 350 polskich mareczek miesięcznie, a prócz tego dawać jednej osóbce (zapewne odnajemczyni mieszkania) obiady tytułem reszty czynszu. W krótkiej rozmowie oświadcza jeszcze odnajemczyni, że do tej pory jada znakomite obiady z tytułu częściowego wynagrodzenia za zajmowanie tych pokoików. Starałem się w myśli obliczyć, ileby też kosztowało mnie to mieszkanie suma sumarum, lecz przekonałem się, że bez pomocy zawodowego matematyka nie da się obliczyć dokładny czynsz za dwa pokoje.

Proszę zatem uprzejmie powiedzieć mi, kto może dziś zamieszkać we Lwowie, i dlaczego Magistrat nie powyrzuca tych ludzi ze Lwowa, którzy w ten sposób opłacają swoje mieszkania i powodują niemożliwe stosunki mieszkaniowe.

ŚMIERTELNY WYPADEK TRAMWAJOWY. Jakób Susman, właściciel sklepu przy ul. Janowskiej l. 22., jadąc wozem tramwajowym w tej ulicy, wczoraj po 2 popołudniu, wyskoczył tak nieszczęśliwie, że wpadł pod wóz będący w ruchu. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy, lecz nieszczęśliwy wskutek ran na twarzy i pęknięcia czaszki zmarł wkrótce.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ PODPALENIE NAFTĄ. Z Halicza donoszą nam: Stefania Skutkowska, ekspedytorka pocztowa w Haliczu, będąc silnie podenerwowaną, oblała łóżko naftą, podpaliła i ułożywszy się w niem wśród najstraszniejszych męczarni zakończyła życie. Zwęglone zwłoki zabrano do kostnicy miejskiej. Dokładny powód samobójstwa nie znany, przypuszczalnie zawiedziona miłość stała się powodem tragicznego wypadku. Zmarła ś. p. Stefania cieszyła się ogólną sympatyą wśród towarzyszy pracy.

MORFINISTKA. P. Sala Grinst, licząca lat 20, rzekomo ma należeć do klubu morfinistów. Faktem jest jednak, że przedwczoraj wieczorem wzięła za silną injekcyę tego narkotyku, bo wyszedłszy do miasta popadła w śpiączkę w ul. Grodeckiej. Przeniesiono ją do realności pod l. 56 i tu zawezwano Pogotowie rat., które się ofiarą, tego brzydkiego nałogu, zaopiekowało.

KRONIKA WYPADKÓW. Wczoraj z rana maszyna będąca w ruchu ucięła cztery palce u lewej ręki p. Mozesowi Zinglerowi, właścicielowi fabryki stolarskiej przy ul. Szpitalnej.

Stefanię Kurlównę, lat 8, fiakier potrącił w ul. Zyblikiewicza, raniąc ją w prawą nogę, zaś Maryę Janusiewiczównę samochód l. 239 potrącił w ul. Łyczakowskiej raniąc ją w prawą rękę i nogę.

BANDYCI KOLEJOWI NA LINII LWÓW-RZESZÓW. Onegdaj kilku rabusiów w mundurach wojskowych weszło do wagonu I klasy pociągu nocnego, który wyjechał z Rzeszowa. W czasie rzekomej rewizyi pakunków w zamieszaniu wyrzucali pakunki przez okno, a następnie sami wyskakując z pociągu zbiegli, nim pasażerowie spostrzegli się, że padli ofiarą złodziei. Na linii Rzeszów-Dębica operuje od dłuższego czasu dobrze zorganizowana szajka złodziei, do której należy pewna młoda dziewczyna w wiejskiem ubraniu.

Z KRONIKI BANDYTYZMU. W Chełmie sąd doraźny skazał na śmierć Fran. Koczkiewicza, lat 26, i Mikołaja Purzyckiego, lat 24, którzy we wsi Puszcza-Antonin wymordowali rodzinę Felca, złożoną z 7 osób, poczem po obrabowaniu zagrodę spalili. Bandytów rozstrzelano.

We wsi Drzewce, pow. puławski, policya zastrzeliła w polu uciekającego niebezpiecznego bandytę Adama Woźniaka, który nie stanął na wezwanie.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Dnia 20 bm. wieczorem złodzieje skradli z mieszkania p. Antoniego Jajkusa przy ul. Żółkowskiej l. 19 wiele garderoby, bielizny, bucików i innych rzeczy, wartości 10.000 mk. i 1000 mk. gotówką. Wczoraj poszkodowany poznał swe spodnie u M. Meislera, handlarza starzyzną na pl. Zbożowym. Ostatecznie stwierdzono, że Meisler kupił te spodnie od Markusa Strasberga, lat 22, za 120 kor. Z powodu, że Str. nie może wskazać, skąd nabył tę skradzioną część ubrania, osadzono go w aresztach policyjnych.

Marta Slipecka, lat 17, skradła p. Maryi Kmieciowej, zam. przy ul. B. Głowackiego 11 rzeczy, wartości 2000 mk., które schowała w kominie realności przy ul. Krakowskiej 12. Stwierdzono następnie, że część bielizny kupiła od niej handlarka Kamilia Jóźkowa za 50 kor., przeto obie osadzono w areszcie.

KRADZIEŻE NA PROWINCYI. W ostatnim czasie włamali się złodzieje w południe do firmy p. Wilhelma Merka w Stanisławowie przy ul. Sapieżyńskiej l. 11 i tu skradli 45 m. materyi, wartości 50.000 mk. oraz po rozbiciu biurka 3.000 mk. w gotówce. Złodzieje zbiegli w kierunku Lwowa.

W Delatynie, nocą, złodzieje włamali się do mieszkania Hermana Fuchsa i skradli różne towary, przeważnie materye, wartości 20.000 K.

W Sądowej Wiszni Franciszkowi Tuchanowiczowi skradziono z mieszkania wiele różnych rzeczy, wart. 10.000 K. Złodzieja aresztowano.

ARESZTOWANIA ZA DAWNE ZBRODNIE. W Rodatyczach policya państwowa aresztowała Mikołaja P chytiaka, Ukraińca, który popełnił szereg rabunków, kradzieży i znęcał się nad ludnością polską w czasie inwazyi ukraińskiej. Odstawiono go do sądu D. O. E. we Lwowie.

Na Lewandówce, koło Lwowa, podczas obławy ujęto Ukraińca Eugeniusza Picykiewicza, lat 29, który ostatnio wrócił tu z obozu koncentracyjnego dla jeńców w Płoskirowie i nie zameldował się w żandarmeryi. Picykiewicz 1 listopada 1918 r. wraz z Michałem Bergtraumem, lat 22, kandydatem nauczycielskim, jako żołnierze ukraińscy strzelali z budki narożnej obok parku lotniczego do bezbronnej ludności polskiej w Lewandówce. Od kul ich śmiertelnie został raniony Piotr Zawadzki, czeladnik krawiecki, który schronił się do restauracyi Franc. Natanskiego, zranili też oni w nogę Emilię Schotlównę. Dwóch mieszkańców Lewandówki, Michał Tyniak, murarz i Julian Pastuch, zwany Hulka, kolejarz, przepędzili tych „rycerzy" z okolic Lewandówki. Picykiewicza i Bergtrauma ostatnio aresztowano, śledztwo zaś toczy się dalej.

—o—

UBRANIA. Firma Węprzynowski i Spka ul. Pańska 18 zaofiarowała członkom organizacyj zawodowych ubrania tanie, wełniane po zniżonej cenie. Przy kupnie należy legitymować się książeczką związkową.

—o—

„DZIEŃ AKTORA" w „CZWÓRCE" odbędzie się dziś, w sobotę 22 maja, ze współudziałem Chóru „Harfa", jakoteż całego personalu artystycznego „Czwórki". Wiele niespodzianek. Cały dochód przeznaczony na Związek artystów Scen Polskich.

—o—

POWRÓT TEATRU WODEWILOWEGO. Z początkiem bm. teatr wodewilowy wyjechał do Kamieńca Podolskiego, gdzie grał do 19 b. m. Wczoraj cały zespół wraz z orkiestrą wrócił i od dziś daje przedstawienie we Lwowie jak przedtem.

—o—

STOWARZYSZENIE KAFLARZY Zielona 7. urządza w niedzielę dnia 23 b. m. Z a b a w ę t a n e c z n ą. Początek o godz. 7'30 wiecz. do 11-tej w nocy.

Z a r z ą d.

—o—

# Budowa Ukrainy.

„Wpered“ podaje:

Do Winnicy przeniosły się wszystkie ukraińskie władze centralne z Kamieńca Podolskiego. W Kamieńcu pozostał jedynie Ogijenko, jako rektor uniwersytetu i główny upoważniony przedstawiciel ukraińskiego rządu.

Do Winnicy przybył także prez. ministrów Mazepa.

Brygada galicyjskich strzelców siczowych wstępuje do regularnej ukraińskiej armii. Wstępują tam także resztki innych galicyjskich brygad i wojskowych oddziałów, jakie pozostały w Winnicy i na terytoryach, zajętych teraz przez wojska polskie.

Z rządem i armią ukraińską nawiązał kontakt gen. Pawlenko, znajdujący się ze swoją armią w gubernii chersońskiej.

Odesę trzymają w swych rękach wojska ukraińskie(?) wraz z oddziałem Szeparowicza.

W gubernii Połtawskiej, Charkowskiej i Jekaterynosławskiej szerzą się ruchy powstańcze. Wszędzie po miastach i wsiach zaprowadza się samorządne władze.

W Winnicy wrze ukraińskie życie organizacyjne, głównie na polu organizacyi ukr. armii.

—o—

## Dyrekcya górniczo-hutnicza.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 6 go maja 1920 została z dniem 1-go maja r. b. utworzona **Główna Dyrekcya Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych w Warszawie** (obecny adres ul. Jasna 8, IV. p.).

Prezesem głównej dyrekcyi został zamianowany inżynier Świętocnowski Stanisław (osobiście). Dyrektorami: Morawski Tomisław i inż. Pełka Gustaw.

Z dniem 1-go maja zostały zatem wszystkie państwowe zakłady górnicze i hutnicze b. zaborów rosyjskiego i austryackiego pod każdym względem wydzielone z Sekcyi górniczej ministerstwa Przemysłu i Handlu i przydzielone pod zwierzchni nadzór głównej dyrekcyi.

Wszystkie czynności, odnośnie do administracyi majątku Państwa, udziału w zyskach, posiadania akcyi, kuksów i t. p., w końcu poboru opłat od dzierżaw zakładów górniczo-hutniczych także zaległych, przejmuje z tym dniem główna dyrekcya.

—o—

## Ponowny przegląd poborowych z rocznika 1896.

WARSZAWA (Pat.). „Gazeta poranna“ podaje: Na ulicach Warszawy wywieszono plakaty zapowiadające, że odbędzie się **ponowny przegląd poborowych urodzonych w roku 1896**, którzy zostali swego czasu zwolnieni lub uzyskali odroczenie. Dotychczasowe świadectwa uwalniające zostały unieważnione. Pobór rozpocznie się dnia 25. maja br. Przegląd trwać będzie do dnia 10. czerwca br.

—o—

REWOLUCYJNE WALKI W BELGRADZIE.

WARSZAWA, (Pat.) „Kuryer polski“ donosi: Od paru dni trwają w Belgradzie walki uliczne na tle antydynastycznem. Konak jest oblężony przez tłumy. Wojska wierne królowi dały ognia do tłumu, przyczem padło 20 zabitych i 150 rannych. Chorwacya ogłasza niepodległość Bośnii i Hercogowina żąda szerokiej autonomii. Czarnogóra domaga się wycofania z kraju wojsk serbskich.

—o—

WIZYTY Z EUROPY W MOSKWIE.

PARYŻ, (Pat.) Radio „Temps“ ogłasza telegram bolszewicki z Moskwy donoszący, że angielska delegacya robotnicza przybyła do Moskwy w niedzielę wraz ze skandynawską delegacyą robotniczą i prezydyum amerykańskiego czerwonego Krzyża. Jeden z komisarzy ludowych oświadczył w przemówieniu powitalnem, że gdyby 6 milionów robotników angielskich podniosło swój głos, wówczas lud rosyjski przezwyciężyłby wszystkie trudności i czerwony sztandar powiewałby nad całą Anglią.

—o—

## Pamiętajmy o plebiscytach!

— Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10.

## Rosya lewicowa i prawicowa przeciw Polsce.

LIST BRUSIŁOWA.

Radio bolszewickie z Moskwy głosi, że na pełnej konferencyi syndykatów i komitetu wykonawczego sowietu moskiewskiego, **socyaliści-rewolucyoniści z prawicy** złożyli oświadczenie, w którem powiadają, że „szlachta polska“, atakując Rosyę, znajdzie w nich zawsze nieubłaganych nieprzyjaciół. Podobne oświadczenie złożyli także **mienszewicy**.

Centralny Komitet wykonawczy „wszechrosyan“ wydał manifest(!) do robotników, chłopów i żołnierzy polskich z protestem przeciw wojnie, rozpoczętej przez rząd polski przeciw republice sowietów Rosyi i Ukrainy.

Dzienniki rosyjskie publikują

LIST BRUSIŁOWA

skierowany do szefa sztabu generalnego bolszewickiej armii, który zawiera następujące zdania:

„Podczas tych ostatnich dni czytałem w dziennikach szczegóły szybkiego pochodu Polaków, którzy widocznie chcą opanować wszystkie terytorya, stanowiące terytoryum Polski przed r. 1772. Jest rzeczą naturalną, że w tych okolicznościach zwołuje się konferencyę ludzi doświadczonych w sprawach wojskowych, aby zastanowili się nad sposobami dla odparcia inwazyi cudzej.

Nasz naród powinien zrozumieć, że dawny rząd obalony nie miał prawa trzymać w jarzmie ponad sto lat bratniego narodu polskiego. Liberalny rząd rosyjski postąpił prawidłowo, zdejmując kajdany, które dźwigał naród polski (ciekawa rewelacya, że Rosya wyzwoliła z niewoli Polskę! — Red.) i inne narody, znajdujące się w tem samem położeniu.

Ale wyzwalając Polskę i dając jej swobodę zorganizowania się (!) rząd rosyjski ma prawo domagać się takiego samego traktowania. Interwencya polska na terytoryach, które od zamierzchłych wieków należą do narodu rosyjskiego, musi być siłą odparta.

—o—

## Najdroższa marka.

LYON, 21 maja (Pat.). We środę sprzedano w hotelu De Ventes w Paryżu jedną z najrzadszych marek pocztowych (Two pences), koloru indygo (poste office) wyspy Maurycego z r. 1847. Cena wywołania wynosiła 50.000 fr. Uzyskano sumę 99.500 fr., razem zaś z kosztami marka ta kosztowała 116.912 fr. 50 ct. Jestto **najwyższa suma, jaką kiedykolwiek zapłacono za markę pocztową**.

*Komunikaty.*

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy“ przyjmuje się również.

SEKCYA OŚWIATOWO-ZABAWOWA Związku zawodowego Pracowników kolejowych we Lwowie, urządza w poniedziałek drugi dzień Zielonych Świąt w sali własnej Grodecka 69. Zabawę taneczną. Początek punktualnie o godz. 6-tej wieczorem. Muzyka salonowa. Komitet.

—o—



21 PÓŁ MILIONÓW MAREK NA ZWALCZANIE TYFUSU W POLSCE.

WARSZAWA, (Pat.) Rada ligii narodów uchwaliła na cele zwalczania tyfusu plamistego w Polsce sumę 2,000.000 funtów szterlingów, co wedle dzisiejszego kursu wynosi 2 miliardy 580 milionów marek polskich.

# Z działalności Polskich Posłów Socyalistycznych.

(Sprawozdanie przedłożone kongresowi).

Związek polskich posłów socyalistycznych w okresie sprawozdawczym pracował w warunkach niezmiernie trudnych stanowiąc zaledwie jedną jedenastą część ogólnej liczby posłów (35 na 392). Nie wchodząc ani na chwilę w żadną ze zmiennych większości rządowych, Związek prowadził taktykę opozycyi i krytyki nieubłaganej tak wobec rządu, jak stronnictw burżuazyjnych — opozycyi jednak twórczej. A więc nie ograniczał się do demaskowania nadużyć, do krytyki projektów ustaw lub wniosków, lecz wpływał twórczo na akcyę ustawodawczą Sejmu, występując zawsze równocześnie z pozytywnym programem działania, nieraz zaś z całymi obszernymi, gotowymi projektami ustaw, jak np. z projektem własnym konstytucyi, ustawy o reformie rolnej, ustawy o komitetach fabrycznych. Nieudolność sejmu ustawodawczego, niski poziom, egoizm stanowy i wązki horyzont ogromnej części posłów — wszystko to z natury rzeczy zmuszało Z. P. P. S. do wytężonej akcyi pozytywnej aby z jednej strony wychowywać politycznie szerokie masy pracujące, zaś z drugiej wpływać dodatnio na ukształtowanie się stosunków w młodej Republice polskiej.

Tak więc w działalności Z. P. P. S. dyrektywami naczelnemi były: z jednej strony — spotęgowanie i celowe zużytkowanie walki robotniczej, której jednym z organów czuł się zawsze Z. P. P. S., starając się dać jej wyraz w ustawodawstwie socyalno-politycznem, w gwarancyach konstytucyjnych itd., z drugiej zaś strony — budowa konsekwentnej demokracyi polskiej, jako naturalnego terenu tej walki klasowej.

W związku z tym charakterem swej taktyki Z. P. P. S. utrzymywał jak najściślejszy kontakt z robotniczemi organizacyami partyjnemi, zawodowemi i współdzielczemi, wielokrotnie interweniując, i to nieraz bardzo skutecznie.

Stojąc na gruncie walki klas w szerokiem tego słowa znaczeniu, Z. P. P. S. brał także udział w międzynarodowej polityce proletaryatu, wchodząc w kontakt nieraz przez wysłanników swoich z bratniemi partyami francuską, niemiecką, łotewską, ukraińską, estońską itd., odbywając z niemi narady informacyjne, zaś niekiedy przygotowując akcye wspólne.

Przechodzimy do akcyi konkretnych, ograniczając się tylko do rzeczy najważniejszych.

A więc całokształt polityki państwowej, wewnętrznej i zagranicznej został krytycznie oświetlony przez mówców socyalistycznych w szeregu wielkich mów parlamentarnych, najczęściej w debacie budżetowej (np. 16. i 17 lipca r. z., oraz 24. kwietnia r. b. przez tow. Daszyńskiego i Diamanda) w debacie nad exposé premjerów (np. mowy tow. Daszyńskiego i Barlickiego 21. listopada i 19. grudnia r. z.).

## SPRAWY ZAGRANICZNE.

W zakresie polityki zagranicznej najwybitniejszą rolę odegrała w działalności Z. P. P. S. walka o pokój, którą Z. P. P. S. prowadził konsekwentnie tak w plenum jak i w komisyi, jako też w formie interwencyi poza ścisłym terenem sejmu, oraz intenzywnej akcyi wiecowej w całym kraju. W szeregu wniosków (wnioski tow. Daszyńskiego i Libermana 23. stycznia o poinformowaniu Sejmu o stanie polityki zagranicznej, interpelacya 14. lutego w sprawie znajdującej się w rękach prezydenta ministrów propozycyi pokojowej, 27. lutego o przyspieszenie rokowań pokojowych itd., ostatnia — o taktyce rządu, upierającego się przy Borysowie, jako miejscu rokowań) i przemówień Z. P. P. S. spopularyzował i pchnął naprzód akcye pokojową partyi. Należy zważyć, iż Z. P. P. S. udało się sparaliżować cały szereg wybiegów, czy to rządu, czy to stronnictw burżuazyjnych, zmierzających do unicestwienia lub przewlekania akcyi pokojowej tak np. wysunięcie przez endeków postulatu ratyfikacyi pokoju przez konstytuantę rosyjską, jazdę delegatów rządowych do Francyi w celu uzyskania poparcia polskiej akcyi pokojowej itd. Po pewnym czasie logika argumentów i faktów zmuszała przeciwników do uznania słuszności stanowiska Z. P. P. S. Związek spopularyzował także ogromnie zasadę stanowienia o sobie narodów kresowych, jako naturalnej podstawy warunków pokojowych, walcząc z aneksyjnemi zapędami imperyalistów endeckich. Tu przypomnimy zwycięstwo stanowiska Z. P. P. S. na plenum w sprawie kresów wschodnich (rezolucye tow. Daszyńskiego). W tym kierunku posuwała się nieubłagana krytyka przedstawicieli naszych w komisyi do spraw zagranicznych towarzyszy Daszyńskiego, Libermana i Perla. Związek występował także za dobrowolnem zrzeszeniem się, federacyą narodów wschodnich, jako naturalną ostoją w walce z imperyalizmem rosyjskim czy niemieckim.

Pozatem Z. P. P. S. oświetlał należycie politykę t. zw. Komitetu Narodowego w Paryżu (przemówienie tow. Moraczewskiego w sprawie sprawozdania z funduszów Kom. Narodowego), pracował nad organizacyą reemigracyi, informował towarzyszy zagranicznych o sprawach polskich (misje tow. Libermana do Francyi, tow. Czapińskiego, Niedziałkowskiego do Estonii i Łotwy), bronił słusznych praw narodowości obcych na kresach itd.

Wielką uwagę poświęcił Z. P. P. S

## SPRAWOM ZWIĄZANYM Z PLEBISCYTEM,

tak na Spiszu i Orawie (prace w podkomisyi zagranicznej, udział w naradach spisko-orawskich międzyklubowych), jak na Górnym Śląsku (przemówienie tow. Arciszewskiego), oraz na Śląsku Cieszyńskim, któremu posłowie socyalistyczni poświęcili wiele pracy i uwagi, zabierając głos w okresie sprawozdawczym kilka razy i wielokrotnie interweniując u rządu oraz biorąc udział w rozmaitych akcyach międzypartyjnych. Chodziło przeważnie o pokrzywdzenie ludności polskiej przez okupantów czeskich, a potem — przez międzynarodową komisyę plebiscytową, która rozpoczęła swe urzędowanie 3. lutego 1920 r. w Cieszynie.

## SPRAWY KONSTYTUCYJNE.

Przechodzimy do spraw wewnętrznych.

Wiele uwagi poświęcił Z. P. P. S. sprawom konstytucyjnym, uważając sprawę konstytucyi za najważniejsze zadanie Sejmu ustawodawczego. Z. P. P. S. przedłożył odrębny projekt konstytucyi, jako wniosek tow. Niedziałkowskiego. Pozatem przedstawiciele Z. P. P. S. w komisyi konstytucyjnej towarzysze Czapiński, Daszyński, Niedziałkowski, prowadzili i prowadzą konsekwentną walkę przeciwko wszelkim zamachom na demokracyę polską, a więc — przeciwko dwuizbowości, za demokratycznym wyborem prezydenta, przeciwko nadawaniu konstytucyi charakteru klerykalnego, przeciwko stanom wyjątkowym; za referendum, za Izbą pracy, za odpowiednim sformułowaniem artykułu o własności, za demokracyą w samorządach, w obronie sądów przysięgłych, w obronie demokratycznego prawa wyborczego. Z. P. P. S. walczył o przyspieszenie pracy nad konstytucyą.

Pozatem w komisyi konstytucyjnej i na plenum reprezentanci Z. P. P. S. podjęli walkę w sprawie wyborów na ziemiach wschodnich, domagając się wyborów do osobnego zgromadzenia — Konstytuanty tych ziem, podczas gdy prawica pragnęła przeprowadzić wybory wprost do Sejmu. Sprawa jest w zawieszeniu.

Faktyczne i prawne ścisłe zjednoczenie wszystkich ziem polskich dawnych zaborów w jedną państwową całość polską zawsze znajdowało w Z. P. P. S. gorliwego obrońcę. Występowaliśmy zwłaszcza przeciwko reakcyjnemu separatyzmowi poznańskiemu.

## POLITYKA SOCYALNA.

W zakresie polityki socyalnej Z. P. P. S. osiągnął nawet w tym Sejmie wielkie zdobycze dla klasy robotniczej. A więc przeprowadził ustawę o 8-miogodzinnym dniu (46 godzin tygodniowo) pracy i odpoczynku niedzielnym; ustawę o kasach chorych zawierającą szereg znacznych ulepszeń w porównaniu z ustawą galicyjską, jak np.: rozszerzenie kategoryi ubezpieczonych na rodzinę, na służbę domową, na robotników rolnych i leśnych itd., ustawę o zasiłkach dla bezrobotnych; ustawy o załatwianiu zatargów pomiędzy robotnikami rolnymi, dozorcami domowymi, a ich pracodawcami, ustawę o zniesieniu książki robotniczej. Socyalistyczni przedstawiciele w komisyi pracy, zwłaszcza towarzysze Żuławski i Ziemięcki zabierali w tych sprawach głos wielokrotnie w plenum. Poza tem przeprowadzono ustawę o rozszerzeniu inspektoratów pracy na Małopolskę i poddaniu ich ministeryum pracy. Socyalistyczni przedstawiciele w Komisyi Pracy wnieśli także dwa wielkie projekty ustaw: o radach pracy w przedsiębiorstwach i o służbie domowej.

Projekt ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych był opracowany przez posłów socyalistycznych i został przez Sejm przyjęty.

W ten sposób w ciągu rocznego okresu sprawozdawczego Z. P. P. S. może poszczycić się znacznymi sukcesami konkretnymi na polu ochrony pracy.

Klęska mieszkaniowa spowodowała ze strony Z. P. P. S. wniesienie szeregu wniosków zaradczych (wnioski tow. Perla).

Walcząc w ten sposób o ochronę pracy i opiekę społeczną Z. P. P. S. musiał energicznie bronić robotnika przeciwko zamachom reakcyi, najważniejszemi akcyami w tym rodzaju była walka z ustawą o przymusowym rozejmie w zakładach użyteczności publicznej (obecnie w zawieszeniu) i walka z projektem wprowadzenia sądów wojennych dla kolejarzy (ustawę uchwalono ale faktycznie sądy wojenne wprowadzone nie zostały).

## SPRAWY ROLNE

Dalszą sprawą, której Z. P. P. S. poświęcił wiele uwagi, była sprawa reformy rolnej, uchwalonej w lipcu r. z. Z. P. P. S. przedłożył własny projekt (przez Sejm odrzucony), a oparty na zasadzie wyższych zbiorowych form gospodarki rolnej, oraz spotęgowania sił produkcyi.

Po odrzuceniu projektu socyalistycznego soc. przedstawiciele w komisyi rolnej tow. Barlicki, Dreszer, Klemensiewicz i Malinowski postawili szereg wniosków, częściowo uwzględnionych, domagając się ochrony robotników rolnych, szerokiego uwzględnienia kooperatyw, oraz interesów miast, konfiskaty dóbr kościelnych, upaństwowienia lasów itd. Po uskutecznieniu szeregu poprawek w ustawie Z. P. P. S. głosował za reformą rolną, jakkolwiek pod wielu względami reforma lipcowa nie zadawalała wymagań socyalistycznych. Poza tem w zakresie spraw rolnych Z. P. P. S. popierał sprawę zagospodarowania gruntów odłogiem leżących.

## APROWIZACYA.

Piekąca sprawa aprowizacyi oczywiście spowodowała usilne starania Z. P. P. S., aby przełamać opór agraryuszy, zerwać z polityką wolnego paska i postawić sprawę aprowizacyi na jedynie racyonalny grunt sekwestru wszystkich ziemiopłodów w państwie polskiem.

Z wszelkiemi próbami zatrzymania wolnego paska, chociażby skorygowanego przez system kontyngensowy soc. przedstawiciele w Komisyi Aprowizacyjnej, towarzysze Arciszewski, Bobrowski, Czapiński, Misiołek, prowadzili walkę nieubłaganą. Gdy Ministeryum Aprowizacyi Śliwińskiego pod wpływem agraryuszy sejmowych poparł system wolnego paska, Z. P. P. S. zgłosił jako votum mniejszości na plenum w Sejmie stary rządowy projekt sekwestralny. Wolny pasek (z pewnemi ograniczeniami) przeszedł, ale jest moralnem zwycięstwem socyalistów, że obecnie przed kilku dniami rząd pod presyą konieczności wniósł do Sejmu projekt sekwestru. Pozatem mówcy socyalistyczni, zwłaszcza tow. Diamand, szczegółowo wyjaśnili Sejmowi konieczność głębszego ujęcia zagadnienia aprowizacyjnego, zaprowadzenia racyonalnego systemu kartkowego i bezwzględnego ścigania nadużyć paskarskich.

Prócz tego towarzysze Arciszewski, Bobrowski i Diamand rozwinęli wydatną pracę jako członkowie państwowej Rady aprowizacyjnej w kwestyi uregulowania cen na ziemiopłody, ograniczenia przerabiania ziemniaków i jęczmienia na napoje spirytusowe itd.

—o—

# Z Kołomyi.

(Koresp. „Dziennika Ludowego“).

**Nareszcie ustępuje.** Komisarz miasta „wybrany“ przez endecką radę pięciu po półtorarocznych „rządach“ w mieście na żądanie ogółu ogłosił chęć ustąpienia. Na owocną gospodarkę męża opatrznościowego z łaski endeków już nieraz w tym miejscu wskazywaliśmy, nawołując władze do zrobienia porządku w gminie. Podczas całej gospodarki p. K. głód i chłód były namacalnym dowodem zdolności tego władcy miasta. Pierwszy maj przekonał p. komisarza o ogólnem niezadowoleniu z jego gospodarki. Kiedy tow. Łopadka z balkonu ratusza omawiał gospodarkę gminną w świetle cyfr i faktów, tysiączna rzesza wołała: „precz z komisarzem! żądamy wyborów“. Okrzyk ten powinien być wskaźnikiem dla władz, które znowu chcą uszczęśliwić miasto nowym obiorem komisarza. „Prawda pokucka“ ma już nawet następcę i to człowieka o „gruntownej wiedzy socyalno-politycznej i ekonomicznej umiejętności rządzenia, ofiarnego ducha, zahartowanej woli“ i t. d. Lud pracujący Kołomyji dziękuje za takich nawet zdolnych opiekunów jak prenumerator „Prawdy“ prof. W. z „umiejętnością rządzenia“. Czas najwyższy by Kołomyja była rządzona przez Magistrat wybrany, mający zaufanie ogółu. Czas najwyższy gospodarkę poprowadzić planowo, a nie z dnia na dzień, “byle tylko opłacić pensye funkcyonaryuszom“. O brakach aprowizacyjnych, o brudach iście kołomyjskich — można by pisać aż do znudzenia. Już czas na poprawę stosunków. Żądamy wyborów gminnych!

**Niepoczytalne i brukowe.** Pisałem Wam o tygodniku „Prawda pokucka“ zwąc pierwszy numer tej „gazety“ niepoczytalnym. Otóż numer trzeci wskazuje, że „Prawda“ ta; to pisemko sobie brukowe, napadające na prawo i lewo tak długo, dopóki napadnięty nie zapłaci prenumeraty lub nie da anonsu. Jednego dnia można być bez wartości, a drugiego dnia orłem, cnotą. O staroście p. Biedermanie pisała „Prawda“ uszczypliwie, ale p. B. uścisnął rękę podczas „wywiadu naszego redaktora“ i już p. B. to „polak-obywatel, człowiek o szerokich humanitarnych poglądach, wytrawny polityk“ i t. d. Jakie to smutne i wstrętne p. Stawuski — pisząc pańską metodą. Dwa pisma w Kołomyji w dzisiejszych czasach braku papieru to ciężki grzech — zwłaszcza pisma redagowane przez prof. kołomyjskich w rodzaju p. S.

—o—

PRZEMYŚL, 18. maja 1920.

**Niezadowolenie wśród robotników zakładów wojskowych.**

Robotnicy, zatrudnieni w tutejszych zakładach wojskowych, są bardzo niezadowoleni ze swoich zarobków. nie pozostających w żadnym stosunku do panującej obecnie drożyzny artykułów spożywczych. Drożyzna ta ujawniła się też bardzo wybitnie w cenach za artykuły. wydzielane robotnikom wojskowym z zapasów, magazynowanych przez wojsko. Podczas gdy jednak ceny poszły bardzo w górę, to zarobki utrzymywane są wciąż na tej jednej wysokości.

Spodziewać się więc należy. że D. O. G. Lwów jak najrychlej się zajmie tą sprawą, którą **robotnicy uważają za bardzo żywotną i piekącą.**

Komitet mężów zaufania, wyłoniony swego czasu z pośród poszczególnych oddziałów robotniczych zatrudnionych w przemyskich Zakładach wojskowych, mający swą siedzibę w **Przemyślu Dom Robotniczy.** wyraża nadzieję, że sfery decydujące wojskowe natychmiast przystąpią do regulacyi płac i zaprowiantowania ogółu, interesowanych pracowników, pracujących obecnie wśród warunków bardzo trudnych.

## 68-godz. czas pracy na kolejach.

We wszystkich instytucyach i pracowniach stosują się do ustawy o spoczynku niedzielnym i o 8-mio godz. czasie pracy, a ustawa ta weszła w życie 6 lutego br. Tylko Zarząd kolei jej nie uznaje i nie stosuje się do niej. Weźmy na przykład Dyrekcyę stanisławowską, przestrzeń Stanisławów - Husiatyn lub Stanisławów - Lwów - Śniatyn, gdzie ruch jest bardzo silny tam kolejarze pracują po 24 godz. w służbie, a 24 godz. wolne. Jest to coś niesłychanego, żeby tak nadal personal stacyjny (bo konduktorzy i maszyniści już mają) to jest dyżurny ruchu, telegrafista i zwrotniczy byli wyzyskiwani i nadal przeciążony pracą.

**Tak samo aprowizacya tutaj też za skąpa** po 1 kg. chleba spleśniałego i ze stęchłego zboża na tydzień. Cukru już dawno nam brak, a czem się odżywiać? Mleko 12 kor. za litr, mięso wołowe 60 kor., wieprzowe 100 kor. i to trudno dostać, a tłuszczu taksamo wcale niema, ale są ludzie, że jeszcze kolejarzom zazdroszczą.

—o—

## „Ubodzy“.

„Polak w Ameryce“ z dnia 15 marca b. r. ogłosił wezwanie do rodaków w Ameryce, podpisane przez ks. arcyb. Teodorowicza, ks. kard. Kakowskiego, ks. bisk. Sapiehę, księcia Czetwertyńskiego, ks. Kazimierza Lutosławskiego i wielu innych **księży bogaczów.**

**Czegoż chcą ci bogacze od ludu polskiego w Ameryce?**

Oto w odezwie z dn. 11 stycznia br. wzywają oni **chłopów i robotników polskich** w St. Zjedn., **aby dawali składki** na — tygodnik klerykalny dla inteligencyi, wydawany przez ks. Lutosławskiego p. t. „Sprawa“...

„I nam — piszą w tej odezwie — i wszystkim biskupom polskim zależy na utrzymaniu „Sprawy“. **Biskupi u nas są biedni (!)** i ledwo nastarczyć mogą na utrzymanie najpilniejszym potrzebom kościoła, a pomimo to, wszyscy ofiarowali po 2000 marek subwencyi do „Sprawy“ jednorazowo“.

„W tej udręce zwracamy się do Was z gorącą prośbą o braterską pomoc; **nie dajcie upaść tej placówce**“.

A więc „ubogi“ Sapieha, ubogi Teodorowicz, książę Czetwertyński idą na żebry do robotnika polskiego, aby im umożliwił **swą krwawicą wydawanie gazety przeciw robotnikom.**

## Katastrofalne położenie ludności kijowskiej.

Zarząd główny Czerw. Krzyża otrzymał raport p. Niedzielskiego wydelegowanego z pociągiem lotnym Polsk. Czerw. Krzyża do Kijowa. W raporcie tym m. in. czytamy: „Od pierwszej chwili pobytu tutaj, przekonaliśmy się, że zarówno potrzeby wojska, jak i ludności cywilnej są tak olbrzymie i palące, że nietylko my powinniśmy natężyć wszystkie siły, lecz w dalszym ciągu społeczeństwo i rząd polski powinny mobilizować środki, by to znękane miasto doprowadzić do stanu możliwej egzystencyi. Czynnikiem, który tu wywiera najbardziej deprymujący wpływ na wszystkie dziedziny życia,

**jest zupełny brak wody w całem mieście.**

Ludność prawie zupełnie nie umywa się, ugotowanie herbaty, albo obiadu jest związane z trudnościami nieraz nie do pokonania, to też w większości rodzin, a w tej liczbie i wśród inteligencyi polskiej spożywanie gorącej strawy zupełnie wyszło z użycia.

Na tle systematycznego niedojadania są

**silnie rozwinięte choroby gastryczne, gruźlica**

i t. d. Epidemia tyfusowa cokolwiek przycichła w ostatnich czasach. Oczywiście, że do tego stanu, w jakim się ludność obecnie znajduje, przyczyniły się w znakomitej mierze i katostrofalne stosunki rynku miejscowego. Nie mówiąc już o tych cenach, jakie były w ostatnich czasach przy bolszewikach: masło i słonina po 1.200 rubli funt, mleko 500 rb., mięso 1000 rb. i tp. czasy przejściowe t. j. okres wycofywania się bolszewików i wkroczenia wojsk polskich są jeszcze trudniejsze, gdyż sowieckie pieniądze odrazu straciły walor, zaś

**rynek żądał stanowczo rubli carskich papierowych, albo w srebrze,**

jako jedynego środka płatniczego. Mało kto tę uprzywilejowaną walutę posiadał, ale i ci nieliczni szczęśliwcy muszą przepłacać szalone ceny: mięso kosztuje 160 rb. carskich, masło 125 i t. d. Co do środków leczniczych, brak ich w całem mieście zupełnie, apteki pozamykane.

Prócz braku wody, zupełnie prawie niemożliwości dostania drew i szalonej drożyzny produktów, wszelkie poczynania miejscowych organizacyi, czy poszczególnych osób paraliżuje zupełny brak komunikacyi: ani tramwajów, ani dorożki, ani ruchu kolejowego.

—o—

**Epilog krwawych ekscesów bandyckich przed sądem doraźnym.**

Rozprawa przeciw bandycie Antoniemu Kramarskiemu, który razem z Tadeuszem Grenem — ten skończył samobójstwem podczas pościgu w Twierdzy — zastrzelił dwóch żandarmów i woźnicę w Przemyślu, a następnie ciężko poranił dwóch żandarmów w Mościskach — toczyła się we wtorek 18. maja br. przed sądem doraźnym.

Przewodniczył rozprawie sędzia S. O. p. Hesse. bronił sędzia S. O. Landy.

Świadkowie zeznali obciążająco, przeto trybunał zasądził go na 18 lat ciężkiego więzienia, jako nieletniego.

**Klg. sody 12 marek.**

W „Narodnej Torhowli“ pobrano onegdaj za kg. sody do prania bielizny 12 marek!

Przed wojną ten sam artykuł w tej samej ilości kosztował 6 halerzy.

Przeciw tej niesłychanej lichwie uprawianej w sklepie „spółdzielczym“ broni się konsument doniesieniem w sprawie do prokuratury państwa.

—o—

## Proces przewódcy komunistów czeskich, Muny.

W Pradze rozpoczął się 17. bm. wielki proces, wytoczony przewódcy czeskich komunistów Alojzemu Munie i 12 jego zwolennikom.

Akt oskarżenia obwinia Munę o utrzymywanie za pośrednictwem tajnych kuryerów stosunków z Belą Kunem, w celu wywołania przewrotu rewolucyjnego w Czechach. Muna miał rzekomo szerzyć propagandę bolszewicką w armii czeskiej, agitować w Słowaczyźnie na korzyść budapeszteńskiego rządu Rad i zmierzać do zorganizowania republiki sowietów.

Obrońcą Muny jest socyalista dr. Soukop, były czeski minister sprawiedliwości.

Z powodu nagromadzenia nowego materyału obciążającego prokuratorya państwa wniosła o odroczenie procesu.

—o—

**„ŚWIĘTA WOJNA“ MUZUŁMANÓW.**

LONDYN, (Pat.) Według nadeszłych tu wiadomości proklamowano w Konstantynopolu świętą wojnę. Proklamacya wzywa muzułmanów całego świata do walki w obozie Islamu oświadczając, że traktat pokojowy przedłożony Turcyi jest zamachem na Islam.

—o—

## „Bund" żydowski przystępuje do III Międzynarodówki.

W czasie żydowskich świąt wielkanocnych odbył się w Krakowie kongres żydowskiej partyi socyalistycznej (ŻPS.) Galicyi i organizacyi Bundu z b. Kongresówki. Obie partye postanowiły się połączyć z uwagi na identyczność swych dążeń programowych i wskazań taktycznych. Połączenie to pod wspólną nazwą „Bundu" w Polsce nastąpiło na tym wspólnym zjeździe obu partyi.

Najważniejszą sprawą omawianą na kongresie, była kwestya stosunku do Międzynarodówki. Ścierały się tu dwa kierunki: jeden z nich dążył do tego, by Bund wstąpił do III. Międzynarodówki; drugi zaś zajął stanowisko podobne do stanowiska francuskiej partyi socyalistycznej i niemieckich socyalistów, dążąc do wystąpienia z dotychczasowej II. Międzynarodówki i utworzenia jednolitej międzynarodowej organizacyi, w której skład wchodziłyby wszystkie partye socyalistyczne, stojące na gruncie rewolucyjnej walki klasowej. Na zjeździe okazała się większość (42 głosy za, 32 przeciw przy kilku wstrzymujących się za bezwłocznem wstąpieniem do III. Międzynarodówki. W uchwalonej rezolucyi wyrażono zarazem przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi na gruncie międzynarodowego ruchu socyalistycznego konsolidacya tak tych partyi, które przystępują do III. Międzynarodówki, jak i tych które wystąpiły z drugiej, a jeszcze nie przystąpiły do trzeciej Międzynarodówki — i że tak utworzona międzynarodowa organizacya socyalistyczna zdoła poprowadzić klasę robotniczą do ostatecznego zwycięstwa socyalizmu.

—o—

**Podpisujcie polską pożyczkę państ.!**

## OGŁOSZENIA.



**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**

**Konsumu Konduktorów**

odbędzie się dnia 26-go maja 1920 r. o godzinie 3-ciej popołudniu przy ul. Grodeckiej l. 69.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór ustępującego Zarządu.
2) Wybór ustępującej Rady Nadzorczej i tychże zastępców.
3) Wybór komisyi rewizyjnej.
4) Wnioski członków.

Gdyby o oznaczonej godzinie nie zeszła się ostateczna ilość członków, Zgromadzenie odbędzie się o godz. 4 popołudniu w tym samym lokalu, bez względu na ilość obecnych.

Lwów, dnia 15 maja 1920.

Za Radę Nadzorczą Konsumu konduktorów kolejowych:

Prezes: Sękowski. 34—2 Sekretarz: M. Bidny.



Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.